Rok XII. Nr. 315 Sosnowiec, niedziela 14 listopada 1937 roku. Cena numeru 10 groszy

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon: redakcji 6.16.92, administracji 6.14.97 ... 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 1... ...wej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów ... 7-19-66.

ś. † p.

Witold Kałużny

Inżynier Górniczy

zmarł w Krakowie dnia 12 listopada 1937 r.

Opuścił nas człowiek prawy i dobry Kolega

PRACOWNICY
Warszawskiego Towarzystwa Kopalń Węgla i Zakładów Hutniczych

ś. † p.

Witold Kałużny

Inżynier Górniczy

po krótkich i ciężkich cierpieniach zasnął w Panu dn. 12 listopada 1937 r. w Krakowie w 36 roku życia.

Msza żałobna odbędzie się w poniedziałek 15 listopada 1937 r. w Katowicach w kościele Najświętszej Marii Panny o godz. 8 rano

Wyprowadzenie zwłok nastąpi o godz. 3-ciej popołudniu dn. 15 listopada 1937 r. z kaplicy cmentarnej przy ul. Francuskiej w Katowicach.

O czym zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona

RODZINA.

Bunt Arabów

W TRANSJORDANII.

RZYM, 13. 11. W Transjordanii wybuchła rewolta przeciwko emirowi Abdullahowi. — Nacjonalistycznie nastrojone szczepy arabskie zarzucają emirowi, iż jest narzędziem w ręku polityki angielskiej i niedość energicznie popiera niepodległościowe dążenia Arabów palestyńskich.

Z dnia na dzień mnożą się napady rewolucjonistów transjordańskich na gmachy rządowe i posterunki pustynnej żandarmerji emira Abdullaha.

Drogi niszczone są wybuchami bomb. Połączenia telegraficzne, ledwie zostaną naprawione, przerywane są przez nieznanych sprawców.

Na pograniczu Palestyny i na południowych granicach Transjordanii gromadzą się w większej liczbie rewolucjoniści.

W okolicach Akaba Anglicy skoncentrowali 10.000 ludzi, Arabów z przyjaznych sobie szczepów i wojsk brytyjskich, aby przeszkodzić przejściu do Transjordanii większych mas Arabów z Hedżasu i Nedżdu.

Japonia uznała

rząd narodowy w Hiszpanii

TOKIO, 13. 11. Dziś odbyło się posiedzenie gabinetu japońskiego, na którym postanowiono uznać rząd narodowy gen. Franco w Hiszpanii.

Nastąpi to po opracowaniu szczegółów technicznych.

Oświadczenie

W związku z incydentem między mną a redaktorem Konstantym Ćwierkiem oświadczam niniejszym, iż wyrażam z tego powodu głębokie ubolewanie i za krzywdę moralną red. Konstantego Ćwierka przepraszam.

Jednocześnie dla zadokumentowania szczerej chęci zlikwidowania incydentu składam do dyspozycji red. Konstantego Ćwierka na cel społeczny sumę zł. 50 (pięćdziesiąt).

Sosnowiec, dnia 12 listopada 1937 r. STEFAN ARNOLD.

——oOo——

Przyjmując powyższe do wiadomości i godząc się z apelem organizacji dziennikarskich, aby wszelkie spory między dziennikarzami były załatwiane w sposób polubowny, wycofuję skargę sądową przeciwko redaktorowi Stefanowi Arnoldowi, a kwotę, złożoną przez Niego składam na Fundusz Obrony Narodowej i dla zadokumentowania szczerej chęci zlikwidowania incydentu od siebie dodaję na F. O. N. sumę zł. 50 (pięćdziesiąt).

Sosnowiec, dnia 13 listopada 1937 r. KONSTANTY ĆWIERK.

Przedstawiciele P.P.S. złożyli memorjał

na audiencji u p. Prezydenta R.P.

WARSZAWA, 13. 11. W sobotę p. Prezydent RP. przyjął w południe na audiencji przedstawicieli polskiego socjalistycznego ruchu robotniczego. W delegacji na zamek udali się z ramienia prezydium CKW., PPS. pp. Tomasz Arciszewski, Kazimierz Pużak, dr. Kłuszyńska, Mieczysław Niedziałkowski i Z. Zaremba.

Z ramienia komisji Centralnych Związków Zawodowych Klasowych Jan Kwapiński, Z. Żuławski, W. Topinek, Jan Stańczyk i S. Brylowski.

Z ramienia TUR. K Czapiński i Z. Piotrowski.

P. Tomasz Arciszewski, jako przewodniczący delegacji po krótkim wstępie obrazującym zasadnicze stanowisko PPS., odczytał memorjał, opatrzony podpisami wszystkich uczestników delegacji a przedstawiający stanowisko PPS. w sprawach polityki zagranicznej, wewnętrznej oraz społeczno-gospodarczej.

W memorjale tym wysunięte są między innymi następujące postulaty

Należy zmienić szybko i bez przewlekania sejmową ordynację wyborczą, obowiązującą formalnie od roku 1935.

Należy zaraz po dokonaniu jak najszybszej zmiany w myśl zasad powszechnego tajnego bezpośredniego prawa głosowania wraz z zasadą stosunkowości (proporcjonalności) przy obliczaniu wyników — przeprowadzić nowe wybory swobodne i uczciwe.

Masy pracujące całej Polski, zgłaszają swoje prawo do rozstrzygania o losach Ojczyzny; zgłaszają to swoje prawo w sposób stanowczy i ze stanowczą wolą osiągnięcia zamierzonego celu!"

W odpowiedzi, p. Prezydent RP. zobrazował swój stosunek do poruszonych w memorjale zagadnień, po czym rozwinęła się wymiana zdań oraz poglądów, trwająca około 2 godz.

Aresztowanie

ambasadora sowieckiego w Berlinie

BERLIN, 13. 11. Rozeszły się tu pogłoski, że bawiący od pewnego czasu w Moskwie ambasador sowiecki w Berlinie Jureniew został aresztowany i nie powróci na dotychczasowe stanowisko.

Wiadomość ta uczyniła wielkie wrażenie w dyplomatycznych kołach Berlina.

Jureniew został mianowany ambasadorem Sowietów w Berlinie w czerwcu a w parę tygodni potem złożył kanclerzowi Hitlerowi swe listy uwierzytelniające.

Ambasada sowiecka w Berlinie, zapytana przez dziennikarzy, nie udzieliła żadnych odpowiedzi na temat jego aresztowania twierdząc jedynie, że przed paroma tygodniami Jureniew udał się na urlop.

——:0:——

Dymisja rządu

W RUMUNII.

BUKARESZT, 13. 11. Premier Tatarescu złożył oficjalnie dymisję rządu, którą król Karol przyjął.

Tatarescu opublikował komunikat o swej drugiej audiencji u króla, oświadczając, że prosił monarchę o przestudiowanie ogólnej sytuacji politycznej i zgłosił mu dymisję gabinetu.

Krwawa tragedia małżeńska

Listonosz kielecki zastrzelił żonę

W Kielcach rozegrała się onegdaj krwawa tragedia. W domu przy ul. Żelaznej 9 zamieszkiwał listonosz miejscowego urzędu pocztowego, 56 letni Franciszek Semik, wraz z żoną. **Semik znany był jako człowiek spokojny, sumienny i uczciwy pracownik.**

W tym samym domu mieszkał 39 letni Fr. Karmiński, właściciel sklepu spożywczego. Onegdaj o godz. 3.30 po południu Semik wrócił do domu z akademii niepodległościowej. Żony w mieszkaniu nie zastał udał się więc na jej poszukiwanie.

W kilkanaście minut później w mieszkaniu Karmińskiego rozległ się huk wystrzału rewolwerowego.

Z mieszkania wybiegł Semik z rewolwerem w ręce. Przechodnie przerażeni ustępowali mu z drogi. Listonosz skrył się w mieszkaniu swego brata, gdzie go wkrótce aresztowano. Znajdował się w całkowitej depresji duchowej i nie stawiał oporu.

Semik dopiero dziś był w stanie udzielić władzom śledczym wyjaśnień. Przesłuchanie doprowadziło do ustalenia pobudek i okoliczności zbrodni.

Szalony swój czyn listonosz popełnił pod wpływem wielkiego wstrząsu nerwowego.



Tragedia narzeczonych

ODMOWA RODZICÓW PRZYCZYNĄ SAMOBÓJSTWA.

We wsi Srednie Duże, w pow. zamojskim, rozegrał się krwawy dramat miłosny.

22 letni Ludwik Smutniak, ze wsi Mielisz zaręczony był z mieszkanką tej wsi Marianną Tadewiczówną. Smutniak w ub. środę przybył do narzeczonej i po godz. 11 wieczór. w izbie, w której znajdowali się narzeczeni, rozległy się dwa strzały.

Jak się okazało, Smutniak strzelił do narzeczonej i zranił ją ciężko w głowę, a następnie wystrzałem w skroń pozbawił się życia. Ranną ze słabymi oznakami życia przewieziono do szpitala w Zamościu gdzie walczy ze śmiercią.

Druga krwawa tragedia na tym samym podłożu rozegrała się w lesie w Dizewce, pow. Puławy, gdzie wskutek odmowy rodziców na małżeństwo wystrzałami z rewolwerów popełnili samobójstwo: 20-letnia Władysława Zeleźniak z Wawolnicy i jej 22 letni narzeczony Władysław Gosławski.

Tragiczny pościg

POLICJI ZA BANDYTAMI.

W pościgu za bandytami, którzy dokonali kilku napadów rabunkowych na restauracje i zamordowali śp. przodownika Junkę w Krakowie, policja osaczyła ich we wsi Zembrzyce pow. wadowickiego. Wywiązała się obustronna strzelanina w czasie której jeden z bandytów Władysław Sopożyński, został ciężko ranny, zaś jego towarzysz — Maruszczzko. zdołał uciec.

„Słyszymy wasze motory"

TRAGICZNY LOT WE MGLE

W związku ze straszną katastrofą samolotu pasażerskiego pod Warszawą, w której zginęło 4 osoby, a 8 zostało ciężko rannych, o czym pisaliśmy wczoraj warto przytoczyć kilka szczegółów o technice przelotu.

Z powodu niezwykle gęstej mgły i słabej widoczności terenu, **pilot Witkowski „leciał na ślepo" posługując się wyłącznie aparatami nawigacyjnymi i wskazówkami, jakie otrzymywał drogą radiową,** najpierw ze stacji goniometrycznej na lotnisku krakowskim, a następnie z takiejże stacji na lotnisku warszawskim.

Stacja radiowa na pokładzie tragicznego samolotu pracowała zupełnie dokładnie do ostatniej chwili. Pilot Witkowski otrzymywał wszystkie instrukcje w sprawie lotu, a kiedy znalazł się nad Okęciem, otrzymał polecenie skierowanie się nad Piasecznem, **ażeby umożliwić lądowanie pilotowi rumuńskiemu Popescu, przylatującemu ze Lwowa, który musiał siadać wcześniej z powodu małego zapasu benzyny.**

Pilot Popescu, lądujący również na goniometrię, musiał dwa razy podchodzić do lądowania i siadł dopiero za drugim razem. Lądował zupełnie normalnie bez wypadku.

Stacja krakowska słuchała wszystkich meldunków, wymienionych między pilotem a stacją goniometryczną aż do chwili, kiedy kierownik stacji goniometrycznej w Warszawie dał załodze tragicznego samolotu sygnał: **— Słyszymy wasze motory.**

W tym momencie kontakt z załogą samolotu przerwał się. Prawdopodobnie w kilka sekund później nastąpiło zaczepienie skrzydłem o przewody wysokiego napięcia.

Obie stacje, zarówno krakowska, jak i warszawska na próżno wysyłały pytania drogą radiową. Pytania te pozostały bez odpowiedzi.

Odpowiedź przyszła później i była tragiczna.

Liczyć się należy w danym wypadku z ewentualnością defektu w wysokościomierzu, który mógł pilotowi wskazać różną wysokość od rzeczywistej. Wobec nie zorientowania się w pionie wskutek mgły, pilot, idąc nisko, nie zauważył przeszkody, a zawadziwszy o nią, spowodował katastrofę.

P. Tausig, który szczęśliwie odniósł najlżejsze obrażenia, opowiada, że odczuł niepokój, kiedy **pilot nagle dał sygnały, aby zaprzestać palenia papierosów.** Zazwyczaj bowiem sygnał daje się bezpośrednio przed lądowaniem, a w owej chwili samolot znajdował się w pełnym locie. To zaniepokoiło p. Tausiga, który spojrzał na pilota i dostrzegł, że jest on mocno zdenerwowany. Pilot ciągle nasuwał czapkę na tył głowy, po tym ją zsuwał i ciągle poprawiał, a lot nieskończenie przedłużał się.

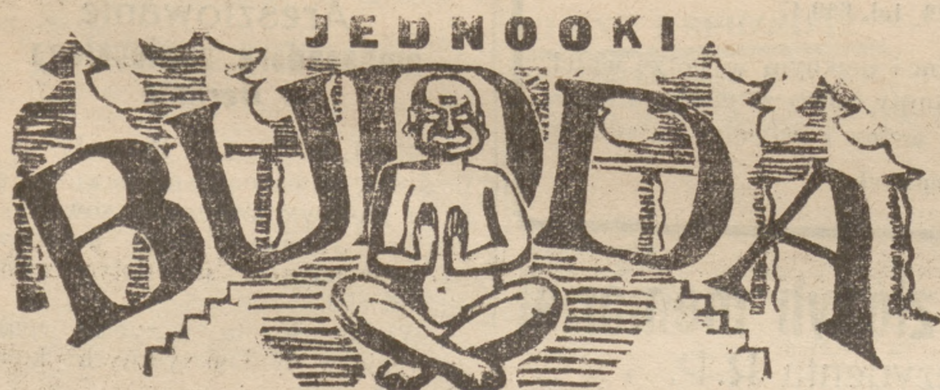
— W pewnej chwili — opowiada p. Tausig—odczuliśmy mocny wstrząs. **Samolot jakby o coś zawadził i po drugim wstrząsie runął w dół.** Trzask był tak ogłuszający, że w pierwszej chwili zamroczył mnie. Zdołałem po chwili skoczyć naprzód.

Widok strzaskanego samolotu był przerażający. Zbliżyłem się przede wszystkim do hr. Potockiej, która leżała w kałuży krwi i próbowałem ją ocucić, ale bez skutku.

Komisja powołana przez p. ministra komunikacji dla zbadania przyczyn i okoliczności katastrofy lotniczej pod Piasecznem jeszcze nie ukończyła swoich prac.

Według dotychczasowych wyników badań, można narazie stwierdzić, że zarówno płatowiec, jak i silnik, oraz służba radiowa działały bez zarzutu. **Bezpośrednią przyczyną wypadku było zawadzenie prawym skrzydłem samolotu o słup linii elektrycznej, wysokości około 10 metrów. W trakcie wykonywania manewru lądowania na radio, samolot winien się był znajdować na wysokości 80 do 100 metrów.**

Okoliczności, jakie spowodowały, że pilot leciał poniżej dopuszczalnej dolnej granicy, nie zostały jeszcze wyjaśnione. Obydwa wysokościomierze, które w wypadku ocalały, znajdują się obecnie w badaniach w Instytucie Technicznym Lotnictwa, ponieważ dotychczasowe wstępne przesłuchania pilota nie wyjaśniły tej okoliczności.



43)

— Jestem przekonany, że toby mi się nie udało. Znam za dobrze pańską odwagę. Chciałem po prostu tylko oświetlić kwestię ze wszystkich punktów. I pan i ja chcemy unieszkodliwić Józefa.

— Nic zatym nie stoi na przeszkodzie, abyśmy współpracowali ze sobą. Dzisiaj pojedyńczy ludzie nie potrzebują mścić się na jednostkach zbrodniczych. Kwestię tę przejęły sądy i prawo.

— Przypuszczam, że mój chlebodawca nie dlatego nie współpracował dotychczas z policją, ażeby nie chciał aresztowania Józefa, ale po prostu bał się, że Józef wykręciłby się z rąk policji i stał się znowu groźnym na wolności. Dla takiego spryciarza, jak Józef, nie jest przecież trudnym wysunięcie „alibi".

— Może pan ma i rację. Jednakże policja nie jest tak głupią, za jaką się ją uważa. Gdyby złożono skargę przeciw Józefowi, to my byśmy już wiedzieli, co z tym zrobić. Więc jakże będzie z naszą współpracą; czy połączymy nasze siły celem zgniecenia Józefa? Nie mamy nic przeciwko panu Hewsowi. Nie chciałbym jednakowoż zawierać żadnego układu z pana chlebodawcą. Mam zaufanie do pana i chciałbym iść z panem ręka w rękę. Czy zgoda?

Skinąłem głową, a na umocnienie go w tym przekonaniu, podałem mu rękę. Uścisnął ją mocno a w tej samej chwili rozległo się pukanie do drzwi.

ROZDZIAŁ XVII

W drzwiach pojawił się urzędnik policji kryminalnej, a z za jego pleców wyjrzał wspomniany już Cogswell.

— Poczekajcie w przedpokoju, Holmesie — oświadczył inspektor urzędnikowi kryminalnemu. — Po naszej rozmowie odprowadzi pan Cogswella do domu.

Po tym zwrócił się do Cogswella i spytał:

— Jakże wam idzie, Edwardzie? Znowu bujacie na wolności?

Cogswell, który był słabowitym człowiekiem o białych, jak śnieg włosach, zaśmiał się niepewnie.

— Tak jest, przed kilku tygodniami wypuszczono mnie znowu, inspektorze. Nie wiem, czy chce mnie pan znowu posadzić na rekolekcje?

— Zależy to zupełnie od ciebie, przyjacielu. Proszę zająć miejsce. Czy można przedstawić sobie majora Owstona? A teraz chciałbym dowiedzieć się kilka szczegółów w pewnej sprawie.

Cogswell ukłonił mi się, a po tym siadł na krześle.

— Ja doprawdy nic nie wiem, panie inspektorze. Wypuszczono mnie za kaucją na wolność. Mówiąc prawdę, jestem już bardzo znużony tym ciągłym wsadzaniem do dziury, a przy tym zdrowie moje poważnie szwankuje. Wolałbym już grzać się na słońcu.

— Niech się pan nie boi, jeszcze pan pożyje.

— **Paskudne słowo, panie inspektorze! Tak wygląda, jakby pan dybał na moje siwe włosy.**

— Niech się pan nie boi, przyjacielu, wszystko będzie dobrze. Mam wrażenie, że zrobiło się nie złe pieniążki w ciągu tej wesołej kariery. Teraz można za to żyć spokojnie. Wracając do naszej sprawy, chciałem się o jedno zapytać...

Inspektor Bloor wyciągnął banknot, który rzekomy przedstawiciel firmy van Doorn dał mi jako napiwek

— Przypuszczam, że ten kawałek pochodzi od ciebie, przyjacielu? — spytał inspektor, patrząc na Cogswela

Siwy człowiek wziął do ręki pomarszczony kawałek papieru i rzekł:

— Mój Boże... dopiero co wyszedłem z więzienia. Przed trzema tygodniami odsiedziałem pięć lat za oje przeskrobanie. Nie mam teraz już nic wspólnego z tymi aferami. Proszę się zapytać mojej gospodyni: siedzę kołkiem w domu, a czasem tylko przejdę się do muzeum! Nie namalowałem dotychczas ani jednego banknotu!

— Czemu tak się przejmujesz, przyjacielu? — zapytał inspektor. — Przecież każdy człowiek, który się zna jako tako na banknotach, zdaje sobie sprawę, że ten banknot nie jest nowy. Chodzi o rzecz inną. Przypatrz się jeszcze raz dokładnie temu banknotowi.

d. c. n.

Pani Simpson Egerią ks. Windsor

Podróż do Niemiec intrygą amb. v. Ribbentrop. — Kulisy odwołania wycieczki do St. Zjednoczonych

Prasa żydowska nie lubi ks. Windsoru i jego małżonki. Ma mianowicie do nich żal, że jedną z pierwszych oficjalnych wizyt złożyli w Niemczech hitlerowskich, że ks. Windsor witał tam pozdrowieniem hitlerowskim robotników i wiwatujące na jego cześć masy. Stąd też krakowski „Nowy Dziennik“ omawiając głośną sprawę odwołania podróży książęcej pary do Stanów Zjednoczonych,

nie szczędzi czarnych barw przy przedstawianiu stosunków na dworze księcia

oraz charakteru księcia samego, dawnej pani Simpson oraz najbliższego otoczenia księstwa.

Dziennik krakowski przypomina jeszcze raz, jak to król Edward VIII, zbłądził, żeniąc się z kobietą, której przeszłość budziła tyle zastrzeżeń w purytańskim społeczeństwie angielskim i jak konieczność abdykacji młodego króla a przez to pozbawienie małżonki upragnionej przez nią godności królowej, popchnęła ją na drogę szukania jakiejkolwiek rekompensaty. Nie chcąc się zadowolić rolą zwyczajnej towarzyszki życia tego, który mógł być jednym z najpotężniejszych władców świata,

postanowiła się odbić, postanowiła „stać się jego Egerią“

— jak pięknie wyraża się żydowskie pismo — i dopingować go do eksponowania się a przede wszystkim do takich kroków, które nie mogą się podobać przywiązanym do tradycji Anglikom.

I ten właśnie zły duch księcia, człowieka o bujnej wyobraźni ale słabej woli skłonił go do „niefortunnej wyprawy” do Niemiec hitlerowskich.

Spólnikiem księżnej Windsor miał być w tej czarnej intrydze londyński ambasador Niemiec, von Ribbentrop,

w porozumieniu z drugim czarnym charakterem a rzekomym przyjacielem księżnej, wielkim przemysłowcem amerykańskim, Francuzem z pochodzenia p. Bedaux. Obu tym intrygantom poświęca „Nowy Dziennik“ obszerną charakterystykę. A więc von Ribbentrop, który dzięki swemu ożenkowi z córką bogatego fabrykanta likierów, stał się materialnie niezależny pozostał w gruncie rzeczy sprytnym komiwojażerem, i przeniósł metody komiwojażerskie do nowego metier dyplomaty. O niezręczności jego świadczyć mają także posunięcia, jak

pośrednictwo w zawarciu paktu antykomunistycznego między Niemcami a Japonją,

paktu skierowanego swym ostrzem przeciw Anglji oraz przyczynienie do przystąpienia Włoch do tego paktu Anglja miała nawet dać do zrozumienia Berlinowi, że komiwojażer nie może być ambasadorem Rzeszy w Londynie, ponieważ nie ma warunków.

Także małżonka prez. Roosevelta okazała wyraźną niechęć spotkania się z księżną Windsor,

wybrała się bowiem właśnie na ten okres, kiedy książęca para miała być z wizytą w Waszyngtonie, na serię odczytów po miastach amerykańskich „Nowy Dziennik“ dopatruje się nawet w tej demonstracji, skierowanej przeciw księżnej Windsor i jej doradcy p. Bedeaux, demonstracji przeciw Rzeszy hitlerowskiej.

Kiedy rozeszły się pogłoski o zamierzonych demonstracjach w Ameryce,

ks. Windsor zrezygnował z zamierzonej podróży.

Zaszczytne odznaczenie

NAUKOWE ZAGŁĘBIANINA.

Dąbrowianin inż. Leonard Zemla za pracę naukową z dziedziny roinictwa został odznaczony przez senat Uniwersytetu Poznańskiego srebrnym medalem. Uroczyste wręczenie zaszczytnego odznaczenia naukowego odbyło się w czasie inauguracji roku akademickiego.

Niesłychany incydent podczas uroczystości

Obłąkany o 20 metrów od króla

Tradycyjna uroczystość uczczenia chwila ciszy pamięć poległych w wojnie światowej, jaką rok rocznie cały naród brytyjski uroczyście obchodzi w rocznicę rozejmu, została onegdaj zakłócona przez niezwykły incydent.

Król Jerzy VI właśnie złożył wieniec przed pomnikiem Nieznanego Żołnierza i rozległ się wystrzał armatni oznajmiający początek ciszy.

Tłumy zastygły w milczeniu. Nagle tuż za grupą stojących obok pomnika członków gabinetu brytyjskiego w odległości 6 metrów od premiera Chamberlaina i 20 metrów od króla stojącego przed pomnikiem, rozległ się nagle okrzyk:

— To wszystko tylko hipokryzja, bo wy przygotowujecie wojnę!

W tej samej chwili z tłumu wyrwał się jakiś człowiek i przerywając kordon policji zaczął rozpychać stojących przed nim na baczność marynarzy, biegnąc ku królowi.

Oczywiście natychmiast schwytano go i scena ta nie została nawet przez publiczność dalej stojącą zauważona, ale okrzyk tego człowieka słychać było w transmisji radiowej, a w

transmisji telewizyjnej widoczne było jak ktoś z tłumu wyrwał się naprzód.

Król i jego bracia ks. Gloucester i ks. Kentu trwali niezwruszenie bez ruchu w postawie na baczność. Człowieka, który zakłócił ciszę policja wyniosła w boczną ulicę, ratując go przed samosądem tłumu i ulokowała w jednym z pokojów gmachu ministerstwa dominiów.

Minister spraw wewnętrznych sir Samuel Hoare, wyjaśnił w Izbie Gmin, że osobnik, którego krzyk naruszył ciszę dwuminutową nazywa się Stanley Storey i liczy lat 43. 27 stycznia br. został on usunięty z galerii Izby Gmin za wnoszenie w czasie obrad Izby okrzyków. Poddano go wówczas badaniom lekarskim i stwierdzono, że

Storey cierpi na pomieszanie zmysłów.

4 lutego umieszczono go w zakładzie dla umysłowo-chorych skąd uciekł 21 września. Przy człowieku tym nie znaleziono żadnej broni i wszystko dowodzi, że nie miał on zamiaru dokonania jakiegokolwiek zamachu na króla lub kogokolwiek innego.

Storey znajduje się obecnie w szpitalu dla umysłowo-chorych pod obserwacją. Wszczęcie przeciw niemu dochodzeń o przestępstwo nie wchodzi w rachubę, co najwyżej, zostanie on ponownie umieszczony w zakładzie dla obłąkanych.

Burmistrz i rachmistrz

PRZED SĄDEM.

Sąd w Kielcach na sesji wyjazdowej w Miechowie rozpatrywał sprawę przeciwko burmistrzowi m. Słomnik, Józefowi Kmicie, oraz rachmistrzowi magistratu, Andrzejowi Kaczmarczykowi. Rachmistrzowi zarzucano przywłaszczenie pieniędzy podatkowych, burmistrzowi zaś zaciąganie pożyczek z tych pieniędzy. Sąd skazał Kaczmarczyka na rok więzienia z zawieszeniem na trzy lata. Kmitę zaś od wi uwolnił.

Pierwszy etap zjednoczenia narodowego

Zadatek mocy zbrojnej Państwa Polskiego

Wszystkie, bez wyjątku, pisma poświęciły więcej lub mniej miejsca świętu 11 listopada. Olbrzymia większość pism kładzie nacisk na znaczenie tegorocznego święta jako święta zjednoczenia młodzieży z wojskiem

M. in. Kurier Poranny“ pisze:

„świeto niepodległości jest nowym krokiem ku rozpowszechnieniu typu Polaka nowoczesnego. Zbratanie młodzieży z armią odpowiada nie tylko potrzebie serc tych pokoleń, które niewoli już nie zaznały, a coraz liczniej wstępują w życie, ale jest aktem, świadczącym o przełamywaniu się dawnych zgubnych nastrojów, o wygasaniu opętańczej tradycji niewoli.

Zapowiedź zmiany nastrojów widzi w święcie czwartkowym „Express Poranny”:

„Trudności nie małe leżą przed nami na drodze do podciągnięcia Polski ku wyżynom potęgi, dobrobytu, sprawiedliwości społecznej.

Ale bez fałszywego wstydu możemy patrzeć na przebytą drogę, bez rozpaczy i bez trwogi kieruje się wzrok nasz ku przyszłości.

Idzie na zmianę pokolenie nowe, które w karnych, wspólnym uczuciem i wspólną wolą ożywionych szeregach staje pod sztandarem siły, potęgi Rzeczypospolitej“.

„Wieczór Warszawski“ widzi w defiladzie młodzieży pierwszy etap zjednoczenia narodowego i wita ją radośnie tymi oto słowy:

„Niech więc dzisiejsza defilada wojska i młodzieży stanie się czymś więcej, aniżeli zwykłym świątecznym pochodem w podniosłej atmosferze. Niechaj będzie pierwszym etapem zjednoczenia się wszystkiego, co jest żywe, młode i silne w imię tego, co jest naprawdę wielkie i co wielkie być musi. I niech ten nastrój nie będzie tylko nastrojem rocznicowym, niech się stanie naszą codzienną emocjonalną podstawą dla dalszego działania“.

„Czas“ określa swoje stanowisko wobec święta zbratania w następujących słowach:

„świętu 11-go listopada, nadano specjalnie uroczysty charakter. Ma to być święto zbratania armii i młodzieży. Niewątpliwie to zbratanie już w całej pełni istnieje, dzisiejsze więc święto nie otworzy nowego, we wzajemnych stosunkach, okresu. Jednak dobrze jest czasem owe węzły łączące młodzież z armią jakoś szczególnie uroczyście zamanifestować. Dobrze jest unaocznić pewnym złowrogim i ukrytym siłom, że ich destrukcyjne zamiary na tym odcinku zawiodą na całej linji“.

„Robotnik“ w dłuższym artykule p. Pużaka określa stanowisko P. P. S. wobec armii, pisząc m. in.:

„Niechaj nasze stanowisko dzisiaj, wobec powagi chwili i naszego położenia jeszcze raz przypomniane, dotrze do szeregów wojska, w którym są nasi bracia i synowie i niechaj ich utwierdzi w wierze niczym niezachwianej, że my socjaliści polscy a z nami masy pracujące, jesteśmy z armią i będziemy z nią. I w tym leży zadatek mocy siły zbrojnej Państwa Polskiego“.

Dajemy głos

WSPÓLNA SZKLANKA

Jedna z naszych Czytelniczek nadesłała nam list w sprawie ważnej z punktu widzenia zdrowotności, a dotyczącej Ubezpieczalni Społecznej. Czytelniczka nasza pisze mianowicie co następuje:

W zeszłym tygodniu rozbolał mnie silnie ząb, który już oddawna skazany był na wyrwanie. Udałam się do lekarza - dentysty, który uznał, że można go usunąć jedynie przy znieczuleniu przewodowym. Ponieważ injekcja miała dopiero działać po 20 minutach, miałam możność obserwowania. W gabinecie ciasnym jest dwóch lekarzy i jedna pomoc, do której należy gotowanie narzędzi, szykowanie zastrzyków, regulowanie ruchu chorych, pisanie recept, zapisywanie w indywidualnych kartach chorob. jaki został wykonany zabieg, przytrzymywanie niespokojnego pacjenta itd itd.

Jak dla jednej osoby to dosyć dużo!

Wchodzi pacjentka, starsza kobieta do usunięcia, ma dwa spróchniałe przednie zęby. Trochę krzyku i koniec, jak zwykle pierwszą rzeczą — płukać trzeba, chwyta szklankę z czystą wodą — płucze. Szczęśliwa, że już sie pozbyła bólu, zostawia 3/4 szklanki wody — wychodzi. Następnym pacjentem był mały chłopczyk, po wyrwaniu zęba znowu płucze

tą samą wodą, z tej samej szklanki...

Trzeci z kolei wchodzi znany nam z wyglądu, prosto z roboty stary górnik. Po usunięciu dwóch pniaków znowu płucze nareszcie, opróżniając szklankę do końca. Świeżej wody nie brakuje, tylko nie ma czasu na wypłukanie i wymycie tej szklanki.

Po co wzywa się społeczeństwo do walki z gruźlicą, z chorobami wenerycznymi itd. itd.? Gdzie higiena? Ja sama byłam po grypie, miałam ropę pod zębem, zupełnie zniszczony zębodół, też byłam źródłem przykrej choroby, dla następcy.

Trudno zmusić pacjenta do przychodzenia z własną szklanką, tak jak idziemy do fryzjera z własnym grzebieniem czy brzytwą. Gdyby to wszystko było wzięte pod uwagę, mniej byłoby spuchniętych twarzy po wyrwaniu zęba, które zmuszają ludzi do opuszczania pracy, chodzenia na nagrzewania o ile tylko się na tym skończy. Postępując według elementarnych zasad higieny, zaoszczędzonoby na świetle, na wodzie utlenionej, proszkach do bólu głowy, a nie można oszczędzać na ilości niezbędnej osób do pomocy i koniecznych w dzisiejszych czasach środkach dezynfeksyjnych.

Pacjentka

I w Sosnowcu także powstał komitet pomocy zimowej

W sali rady miejskiej w Sosnowcu odbyło się onegdaj organizacyjne zebranie komitetu zimowej pomocy bezrobotnym.

Prezydent Kaczkowski, zagajając zebranie, zapoznał obecnych z działalnością komitetu za rok ubiegły. Z zestawienia wynika, że z pośród wszystkich miast znajdujących się w województwie kieleckim, Sosnowiec wykazał największą ofiarność, zebrano bowiem na cele komitetu zimowej pomocy bezrobotnym z górą 209 tysięcy złotych.

Następnie po wybraniu przez aklamacje prezydenta Kaczkowskiego przewodniczącym zebrania przystąpiono do dalszych obrad.

Przewodniczącym sekcji kwalifikacyjno - rozdzielczej wybrano wiceprezesa sądu okręgowego dr. Kucharskiego.

zastępcę p. Konieczkę. Przewodniczącym sekcji dochodów stałych wybrano zastąpcę naczelnika pierwszego urzędu skarbowego p. Ostrowskiego, zastępcą naczelnika Pawłowskiego. Przewodniczącym sekcji dochodów niestałych wybrano marsz. Boguckiego, zastępcą nacz. Sulikowskiego.

Przewodniczącym komitetu wybrano prez. J. Kaczkowskiego.

W skład prezydium komitetu wykonawczego weszli pp.: notariusz E. Salak, wicepr. H. Almstaedt, nacz. Mroczkiewicz, nacz. Baradziej oraz przewodniczący i wiceprzewodniczący poszczególnych sekcyj.

Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: dyr. Urbańkowskiego, W. Szenka, J. Piszczyka i A. Gębickiego.

Przewodniczącym sekcji propagandowej wybrano nacz. K. Nawrockiego Ponadto w skład tej sekcji weszli przedstawiciele prasy.

Właściciele gruntów w Niemcach ofiarowali teren pod budowę szkoły

W sali kółka rolniczego w Niemcach odbyło się zebranie właścicieli gruntów wsi Niemce i kol. Feliks

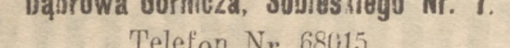
w sprawie budowy szkoły powszechnej i oddania pod budowę odpowiedniego terenu.

Zebraniu przewodniczył sołtys p. Fr. Waluga. Sprawę budowy szkoły referował dyr. Czaplicki, Zygmański i Ples.

Właściciele gruntów, doceniając doniosłość sprawy ofiarowali bezpłatnie 2 ha. ziemi (pastwisk) na „Feliksie" **pod budowę szkoły i urządzenie wzorowego ogrodu dla dziatwy, ponadto ofiarowali 1 proc. tak zwanego korcowego oraz 100 dni robotniczych końmi przy budowie szkoły.**

Jednocześnie wybrano komitet budowy szkoły.





Odznaczenia

W DNIU ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI.

Złoty krzyż zasługi m. in. otrzymali: wojewoda kielecki dr. Dziadosz, sekretarz generalny CZG. p. Stańczyk, red. J. Tabaczyński z Katowic.

Sekretarz klasowego związku metalowców w Zagłębiu p. B. Angier otrzymał krzyż Niepodległości z mieczami.

Dr. Bolesław Budzyński z Sosnowca otrzymał srebrny krzyż zasługi.

P Józef Kmiecik z Sosnowca odznaczony został krzyżem Niepodległości.

Czy jesteś członkiem L. O.P. P.

DRZAZGI.

Motoryzacja

Niektóre szkoły średnie w Zagłębiu otrzymują w drodze urzędowej samochody, na których młodzież będzie się uczyła jazdy samochodowej.

Jest to nowość, której szczerze należy przyklasnąć. Oto jedna z dróg wiodących do podniesienia motoryzacji kraju. Niech każdy uczeń szkoły średniej ogólnokształcącej i zawodowej oraz szkół dokształcających umie jeździć samochodem. Przez podniesienie liczby automobilów przyczynimy się do podniesienia i liczby samochodów, bez których młodzi kierowcy nie będą się już mogli obejść.

Ma to też duże znaczenie dla obronności kraju.

Pas graniczny

Wracamy jeszcze do tej sprawy, mającej dla Zagłębia duże znaczenie. Jak pisaliśmy rodziny robotnicze nie mogą się wprowadzić do domkow na Pogoni, nie nadeszły bowiem dotychczas z Kielc zezwolenia na dokonanie aktu kupna - sprzedaży nieruchomości Zezwolenia takie są potrzebne od czasu, jak obowiązują przepisy o pasie granicznym, do którego włączone zostało i Zagłębie Dąbrowskie.

Ze sfer zainteresowanych dochodzą nas głosy, wysuwające projekt, aby dla ułatwienia w załatwianiu tranzakcyj urząd wojewódzki przekazał swe uprawnienia na starostów. Dotyczy to w szczególności ruchliwego Zagłębia Dąbrowskiego, gdzie tranzakcje nieruchomościami odbywają się nader często.

Przy głośniku

RYBY PRZED MIKROFONEM.

Niezwykłą sensację przygotowuje Polskie Radio dla słuchaczy rolników a mianowicie dziś o godz. 15.10 wystąpią przed mikrofonem ryby. Rzecz zdawałoby się niemożliwa. Nieme ryby przed mikrofonem. Oczywiście nie należy się spodziewać że ryby te zaprodukują się jakimiś odgłosami. **Będzie to niezmiernie ciekawa i pierwszy raz przez Polskie Radio przeprowadzona transmisja odłowu ryb, wielkich stawów hodowlanych w Nieborowie w Łowickim.**

Słuchacze będą mieli możność dokładnego zapoznania się z poszczególnymi etapami hodowli ryb, a właściwie ich głównego przedstawiciela znanego nam dotychczas najlepiej z półmiska, a mianowicie karpia.

Uczestniczyć będziemy w ciągnięciu sieci, w sortowaniu ryb, w przenoszeniu ich do zimochowów. Przez mikrofon dowiedzą się słuchacze wiejscy o ich żywieniu, o połowach w zimie pod lodem i wielu innych ciekawych rzeczach. Transmisję przeprowadzi inż. Zbig. Sosnowski.

WITOLD MAJCHROWSKI.

PŁYN BARKO MOJA...

Dzieje tych, co niedawno weszli w świat

„Lubię jesień; jej smutek godzi się dobrze ze wspomnieniami. Gdy drzewa stoją już nagie, bez liści, gdy na wieczornym niebie pali się jeszcze łuna zachodu której rdzawe blaski złocą uwiędłe trawy, widzimy wtedy z zachwytem, jak gaśnie wszystko co do niedawna jeszcze płonęło w sercu".

W takiej chwili dobrze jest wspominać o tych co byli ze mną, a dziś rozpierzchli się po bezmiarach kotłującego życia...

CZERWONE KWIATY GŁOGU.

Różnie się tam — mój Boże — czekało na te świadectwa dojrzałości. Uroczystość jednak nadeszła szumna i napuszona. Program? — Jakiś człowiek przemówił w auli do zebranych rodziców i młodzieży krzyczą coś o mocarstwowości; o tym, że my ustępujemy, a wy nasze — panie tego — miejsca... — że posterunek i jakieś tam zluzowanie... — że myśmy Ją wywalczyli że krew serdeczna — a wy — panie — utrwalać i umacniać jak należy...

Człowiek mówi długo i przekonywująco. Pot zalewał mu oczy, a on mówił i mówił... Publiczność słuchała go z nabożeństwem.

...a tymczasem słońce wpędzało fale gorąca do otwartych okien sali i poszum wspaniałych drzew parkowych przyganiał nieodpartą pokusę wycieczki. Bo był czerwiec.

Absolwenta trzymał jednak na sali najważniejszy moment, moment rozdania świadectw. Huczała mu w piersi radość i uniesienie. Poczucie swobody i wolności rozpierało go i czyniło wyrozumiałym na wydłużający się szereg przemówień, w których roiło się od zbawiennych rad i wskazań na nowy szlak życia.

Wreszcie zaczerwiony, jak kwiat zaglądającego do okien głogu, idzie niepewnym krokiem na estradę gdzie dyrektor uprzejmym ruchem podaje mu upragniony dokument.

Absolwent patrzy i robi mu się jeszcze bardziej gorąco: zamiast świadectwa dostaje na białym arkuszu wykaz długów, które musi uregulować w kancelarii szkolnej.

Absolwent idzie ze spuszczoną głową pod ścianę do okien i jest jeszcze bardziej czerwony od kwiatu głogu, którego gałązki zaglądają do sali... Z trudem powstrzymuje płacz szarpiący się w piersiach. Coś się w nim załamuje, coś dławi...

Długo i uparcie patrzy w okno, teraz już blady i przygasły. Orkiestra gra marsza.

...a na czerwonym kwiecie głogu usiadł złocisty owad i wpijał się żarłocznie w miodne dno kielicha.

ŻEGNAJ WIEKU MŁODY!

I zaczęła się walka. Walka o utrzymanie się na poziomie życia o chleb codzienny, o jakieś prawa..

Bo nie wszyscy, niestety, po ukończeniu szkoły poszli dalej. Rozprysła się gromadka po całej Polsce szukając pracy i jako takiego oparcia. Zrozumieli młodzi absolwenci codzienny trud ojców i matek; zrozumieli ich skwapliwe gromadzenie każdego zapracowanego grosza, by jakoś — jak się to mówi — powiązać dwa końce. Więc rozbiegli się na wszystkie strony w poszukiwaniu, by gdzieś się zaczepić, uwiesić i przetrzymać.

Z górnych szczytów marzeń i planów spadali na łeb, rozbijając się o schemat pisanych masowo podań:

„Niniejszym dowiedziałem się, że w firmie Sz. Panów wakuje posada biurowa"...

albo:

„Drogi Wuju! Czyby Wuj nie był łaskaw... bo u nas teraz tak jakoś ciężko..."

Ze wstrętem zasiadali do coraz to nowego podania, lub prośby o protekcję, byleby jednak wreszcie coś dostać byleby zarobić te kilkadziesiąt złotych miesięcznie.

O możliwościach finansowych kończącej średnią szkołę młodzieży niech świadczy fakt, że po jednej maturze blisko połowa absolwentów poświęciła się karierze wojskowej i duchownej. Ilu z nich poszło z zamiłowania, a ilu z rezygnacji i lęku przed czekającym ich borykowaniem się z trudnościami życia? Wojsko i seminarium umożliwią im niemal darmo uzyskanie wyższej rangi społecznej. Odsuną przynajmniej widmo głodu i nędzy. I jakoś tam będzie. Kwestja przyczyczajenia.

No, a ci, co ani do wojska ani do seminarium ani na dalsze studia?...

Ci bez celu zmuszeni są błąkać się wieczorami po ulicach a za dnia szukać, szperać, kłaniać się i głosem pokornym przekonywać:

„Ja panie szefie wszystko potrafię..."

I idzie znowu absolwent pustą ulica, w pustkę bezmierną i spostrzega że tak samo go coś w gardle dławi i coś w nim załamuje się jak wtedy gdy mu zamiast matury... kartę papieru.

CZY „RZECZYWISTOŚĆ SIĘ POMAŁU W ŚWIAT PRZEMIENIA IDEAŁU...?"

Czy młodzież współczesna ma ideały?

Bywa rozmaicie. Wyłuskajmy więc z olbrzymiego morza dojrzewającego społeczeństwa konkretne grupy i podzielmy młodzież na: 1) tych którzy studiują, 2) tych, którzy pracują i 3) bezrobotnych.

Na studiach wiadomo: odłamy i partie mnożą się i umierają żyjąc tak krótko, jak bardzo niekonkretne są ich ideały i na krótką metę zakrojone programy. A nad tym wszystkim króluje chwilowe zaspokojenie ambicji, że oto jest się już człowiekiem dojrzałym i wolno mi mieć takie, czy inne przekonania i iść na ten, czy inny wiec. We wszystkich tych poczynaniach trudno jednak dostrzec prawdziwą troskę o dobro ogólne lub szczerą i poważną chęć pracy bezinteresownej. Są one raczej powierzchowne, lub — być może — nie uzewnętrzniają się owe poczynania tak, aby były dostrzegalne i za pożyteczne uznane.

W każdym razie blaski korporacyjnych barw są tak silne, że rażąc oczy przysłaniają nam i uniemożliwiają obejrzenie prawdziwej duszy studiującego pokolenia.

Teraz młodzież pracująca:

Tą „branżę" znam lepiej. Jednak ramy tego artykułu który ma być artykułem syntetycznym nie pozwalają na dokładne zanalizowanie poszczególnych partii, do których młodzież pracująca należy i w których działa. Chciałbym jednakże zwrócić uwagę na jedno. Oto myli się ten, kto sądzi, że przekonania którymi się młodzież pracująca deklaruje są jej osobistymi przekonaniami. Bynajmniej. Są to po większej części, przekonania jej szefów i chlebodawców. Obecne bowiem warunki ułożyły się tak jakoś nienaturalnie, że prawdziwe, demokratyczne prawo wolności przekonań stało się mitem o którym dobrzy ludzie wieczorami prawią. Kwestja przekonań zależna jest od tego w jakim i czyim przedsiębiorstwie się pracuje. Podkreślam jednak, że są to przekonania tylko na codzienny użytek p. p. szefów i chlebodawców. Nie mam również zamiaru generalizować tych zjawisk na całokształt naszego życia społecznego. Są to (choć zbyt niestety częste) wyjątki, pozostawiające jednak na psychice młodego pokolenia przykry osad.

A teraz wróćmy do tych, którzy mimo upłynięcia kilku lat dotychczas nie znaleźli pracy, błąkając się niezaradnie po biurach i urzędach. Tragizm tej grupy młodzieży, tych od zarania bezrobotnych inteligentów jest tak wymowny, że zbędny jest tutaj wszelki patos by go wyrazić. Zrezygnowali oni już dawno z wszelkich ambicji, zapomnieli o śmiałych planach rojonych podczas pobytu w szkole, z wszystkiego zrezygnowali, byleby się tylko jak mówią — psiakrew — gdzie uczepić... I ten legion — przez wytworzoną sytuację gospodarczą — pokrzywdzonych ten zwarty i zdrowy początkowo masyw poczyna się rysować i pękać. Pęknięcia te i rysy są nie mniej bolesne niż ich położenie. Wyradza się bowiem nowe pokolenie ludzi złamanych psychicznie, zrezygnowanych, zdolnych w obliczu ostateczności do najgorszych poczynań, bezwolnych i smutnych. Rodzi się pokolenie ludzi niepotrzebnych.

I ci młodzi, którzy z takim zapałem stanęli na start stwierdzają z przerażeniem, że właśnie oni są tą nadprodukcją skazaną na zagładę. Wtedy następuje pęknięcie. Pęknięcie tym boleśniejsze, że giną w nim wszelkie ideały i wiary.

Wszyscy oni — to pokolenie ludzi smutnych, wyrosłych i wychowanych w epoce wielkiego kryzysu, w epoce której rzeczywistość bynajmniej nie przemieniała się w świat ideału.

Jakżeż olbrzymieje mi ten smutek — dziś — w melancholijnym listopadzie.

Refleksje sportowe

„Prawo linczu” wdziera się do piłkarstwa

Gdzie leży źródło smutnych zajść na bojskach sportowych

Gdy przeczytamy w dzienniku wiadomość, że w odległej Ameryce rozwścieczony tłum zlinczował murzyna, który popełnił jakieś przestępstwo, budzą się u nas różne refleksje. Zastanawiamy się nierzadko chwilę co mogło spowodować to, że tłum liczący kilkaset lub więcej osób zapałał nagle w jednym momencie żądzą krwi.

Podobne refleksje nasunąć mogą wiadomości działu sportowego dziennika po każdej niedzieli.

Dział ten bowiem coraz częściej zawiera wiadomości, które raczej figurować powinny w rubryce kryminalnej.

Bo oto weźmy taki całkiem autentyczny wypadek, jaki niezbyt dawno miał miejsce w Zagłębiu.

Po meczu mistrzowskim sfanatyzowani sympatycy klubowi puścili się w pogoń za sędzią, który prowadził zawody, usiłując dokonać nad nim samosądu.

Około 300 osób goniło sędziego ulicami miasta, aż dopiero zdołał się on schronić na dworcu kolejowym i wprost bez biletu wskoczyć do pociągu.

Ten sędzia miał jednak dużo szczęścia. Często się bowiem zdarza, że nie opanowani „kibice“ do krwi pobiją sędziego kijami, a nawet nietrudno o to aby noże znalazły się w „robocie“.

Prawo wymierzania sobie doraźnej sprawiedliwości na wzór amerykańskiego „prawa linczu“ wtargnęło niespodziewanie do naszego piłkarstwa. Przejawy te są tym groźniejsze, że wykroczeń tych dopuszczają się często sami gracze, a więc ci, którzy powinni dawać przykład publiczności. Gracz niezadowolony z rozstrzygnięcia sędziego, znieważa go czynnie.

Taki przykład wywołuje burzę i na boisku rozgrywa się ordynarna bójka która likwidować musi policja.

Władze sportowe przestraszone przejawami brutalności na naszych boiskach wydały ostatnio ostre zarządzenia. Dotyczą one przede wszystkim przepisów porządkowych oraz zawierają „przykazania“ dla graczy.

Zastanówmy się, gdzie właściwie leży źródło tych smutnych zajść?

Jedni wskazują na sędziów, jako winowajców, tłumacząc, że swymi mylnymi rozstrzygnięciami, często nawet stronniczymi budzą niezadowolenie publiczności i graczy, wyładowujące się w końcu w postaci przykrych awantur.

Drudzy wskazują na małe wyrobienie sportowe publiczności.

Ostatni zaś podkreślają, że winę ponoszą w większości sami gracze i kluby.

Ten trzeci punkt widzenia naszym zdaniem jest najbliższy prawdy.

Jeżeli chodzi o sędziów, to istotnie wiele im można zarzucić. W. S. S. lekceważy często swe obowiązki i wyznacza na zawody sędziów, którzy nie mogą podołać zadaniu. Czasem znów sędziowie lekceważą swe obowiązki nie stawiając się na wyznaczone zawody.

W tej dziedzinie łatwo jest zaradzić złemu przez uzupełnienie kadr sędziowskich i odpowiednie przeszkolenie słabych arbitrów.

Co do publiczności to muszą ją sobie kluby same wychować. Gdy fanatycy klubowi będą widzieli że gracze na boisku zachowują się wzorowo mimo przegranej lub niesprawiedliwej decyzji sędziego wówczas nie będą mieli poprostu odwagi wywoływać awantury. Z czasem też przy takim postępowaniu graczy publiczność zrozumie że drużyna może z honorem przegrać bez zwalania winy na sędziego jak to zdarza się najczęściej.

Oto sypią się, jak z rękawa dyskwalifikacje i grzywny pieniężne. Wiele drużyn zagłębiowskich w ten sposób straciło na długi okres swych czołowych graczy, którzy na boisku dali się unieść zbyt krewkiemu temperamentowi.

Jeżeli chodzi o graczy i kluby to po zajściach sprawa wpływania na nie przez władze sportowe jest bardzo prosta.

Czy jednak to rozwiąże sprawę i sprowadzi na nasze boiska idealny spokój. Mniemamy, że nie! Każdy występek gracza musi być ukarany. To nie wymaga dyskusji. Ale przed tym gracz musi być pouczony dokładnie o swych obowiązkach.

I tu właśnie wychodzą na jaw istotne przyczyny zatrważających przejawów w sporcie piłkarskim.

Gracze są związani z klubami w większości potwierdzeniem PZPN. lub jakąś wyrobioną przez klub posadą itp. Właściwy łącznik jednak nie istnieje.

W Zagłębiu często się zdarza, że zarząd klubu spotyka się z graczem raz w tygodniu w niedzielę podczas zawodów. Składy drużyn, szczególnie o ile chodzi o klasy niższe zestawiane są w ostatniej chwili z graczy połapanych przypadkowo na boisku.

Chcąc wyplenić zło kluby muszą przede wszystkim przyzwyczaić graczy do racjonalnego treningu, nauczyć ich przepisów gry i wpoić zasadę, że przegrana z silniejszym przeciwnikiem nie jest żadną hańbą.

Kiedy zacietrzwiony „kibic“ zobaczy, że gracze po przegranych czy wygranych zawodach grzecznie odnoszą się do przeciwnika, wówczas otworzą mu się oczy i inaczej zacznie pojmować walkę na zielonej murawie.

Obecnie sezon piłkarski został właściwie w Zagłębiu zakończony, odbywają się tylko nieliczne mecze. Większość klubów myśli już na dobre o odpoczynku zimowym. Ten właśnie okres popularnie zwanej „śpiączki zimowej“ musi być w Zagłębiu odpowiednio wykorzystany.

Podjęta przez b. okręg kielecki akcja urządzania odczytów sportowych powinna być dalej kontynuowana. Dotychczas w Zagłębiu tylko nieliczne kluby urządzały prelekcje sportowe, a reszta sezon sportowy spędzała bezczynnie.

Na odczyty takie oprócz graczy zjawiać się będą sympatycy klubowi. Wówczas łatwiej dojść będzie można do porozumienia w wielu sprawach.

O ile praca ta w nadchodzącym sezonie zimowym zostanie uczciwie wykonana, z większym spokojem oczekiwać możemy na otwarcie sezonu wiosennego. Boiska staną się wówczas terenem szlachetnej rywalizacji umiejętności technicznych i wyrobienia fizycznego sportowców.

A to jest przecież istotą sportu.

Tadeusz Lipski

100 pereł w ostrydze

Wielką niespodziankę przeżył pewien otwieracz ostryg w znanej londyńskiej restauracji. Kiedy otworzył jedną z licznych ostryg, znalazł w niej gniazdo małych pereł składające się ze 100 sztuk.

Znaczna ich część rozsypała się na podłodze. Perełki nie były zbyt cenne aby je można było sprzedać, natomiast ostryga stanowiła osobliwość i jest obecnie wystawiona w restauracji jako jedna z atrakcji.

Nie wybijać zębów!

300 tys. za 3 wybalte zęby

300 tysięcy — i to nawet nie w Ameryce tylko we Francji, zażądała śpiewaczka kabaretowa Maud Loty tytułem odszkodowania. Artystka jadąc samochodem uległa wypadkowi wskutek nieostrożności kierowcy w rezultacie czego zaskarżyła go o odszkodowanie w wysokości, 300.000 franków.

Jako powód tak wysokiego szacunku trzech wybitych zębów podała fakt że odgrywały one niezwykłą rolę w jej karierze teatralnej. Dzięki nim mogła ona łudząco naśladować charakterystyczną wymowę gen. Cambronne. Artystka twierdzi że obecnie nie może wymówić pięciu najważniejszych do tego celu liter.

100.000 franków za ząb lub 60.000 franków za literę — to jest jeszcze nie zbyt dużo wobec strat, jakie poniesie Maud Loty wskutek odniesionej szpetoty.



Pan Prezydent i Marszałek Edward Śmigły - Rydz na polowaniu w lasach cieszyńskich.

Jak zdobyć środki obrotowe

Dziś, gdy nasze życie gospodarcze wkroczyło na nowe tory, gdy każdy nie mal dzień przynosi nam pocieszające wiadomości o wzmaganiu się produkcji i spadku bezrobocia — przed każdym, kto pragnie wyzyskać pomyślną koniunkturę staje pytanie: jak zdobyć lub powiększyć posiadane już środki obrotowe, by osiągnąć naprawdę dobre wyniki?

Sposoby są rozmaite, ale żaden z nich nie wyłącza jednego: starać się wygrać na loterii klasowej. W nadchodzący czwartek rozpoczyna się właśnie ciągnienie drugiej klasy czterdziestej loterii, z główną wygraną sto tysięcy złotych. Na każdą ćwiartkę losu będzie można wygrać na czysto dwadzieścia tysięcy. Inne wygrane mogą nam przynieść na ćwiartkę piętnaście, dziesięć, sześć, trzy tysiące złotych netto, a wszak każda z tych kwot, gdyby je nawet jeszcze bardziej podzielić, stanowi poważny „zastrzyk" gotówki dla przedsiębiorczego człowieka.

Tylko nie zapominajmy o odnowieniu losu, bo jak powiedzieliśmy ciągnienie rozpoczyna się już w czwartek.

Likwidacja zatargu

w fabryce Szlezyngiera

W dniu wczorajszym pod przewodnictwem inspektora Rychłowskiego odbyła się konferencja pomiędzy przedstawicielami fabryki lin konopnych Szlezyngiera w Będzinie, a delegatami robotników w sprawie zatargu, jaki wynikł ostatnio na tle ogólnej redukcji i unieruchomienia warsztatu pracy.

Przedstawiciele dyrekcji jako powód redukcji podali, że z powodu ograniczenia przez Min. Przem. i Handlu przywozu surowca z zagranicy i przygotowania maszyn na nową produkcję z surowca krajowego, zmuszeni są do zastosowania dłuższej przerwy w pracy.

Na konferencji doszło do porozumienia i spisania protokułu, z którego ważniejsze ustępy podajemy:

Obecne wymówienie pracy robotnikom, które się kończy w dniu 13 bm. przedłuża się do dnia 26 bm. i w tym dniu zostanie określone przez zarząd firmy po porozumieniu się z delegatami ilu robotników zostanie zredukowanych i ilu pozostanie nadal w pracy.

Podczas przerwy w pracy firma zobowiązuje się nie przyjmować nowych robotników i z chwilą powtórnego uruchomienia fabryki wszyscy dotychczas pracujący zostaną z powrotem przyjęci do pracy.

O ile przerwa w pracy nie będzie dłuższa niż 4 miesiące robotnicy będą korzystać ze wszystkich dodatków socjalnych jak urlopy.

Z ramienia związku ZZZ. brał udział w konferencji sekretarz Fr. Litwornia.

Obiecujący małżonkowie

W RĘKACH POLICJI.

Policja w Będzinie zatrzymała włamywacza Walentego Zembika, bez stałego miejsca zamieszkania oraz jego żonę, zamieszkałą w Będzinie przy ul. Małobądzkiej 92. Od małżonków odebrano rzeczy pochodzące z kradzieży i narzędzia złodziejskie.

W czasie dochodzenia stwierdzono, że Zembik w końcu ub. miesiąca dokonał kradzieży w Będzinie przy ul. Wieskiej 3, gdzie Jurczykowi skradł 1100 zł. w gotówce, obligacje i garderobę, a w ub. środę dokonał kradzieży w mieszkaniu Jojny Lejbowicza zam. przy ul. Czeladzkiej w Będzinie, któremu skradł 40 zł. gotówki i garderobę.

Pomoc zimowa bezrobotnym

w pow. zawierckim

W tych dniach zorganizowany został miejski komitet pomocy bezrobotnym w Zawierciu. Przewodniczącym komitetu wybrany został ks. kan. B. Wajzler, zastępcą wiceprez. Góralczyk. Następnie dokonano wyboru wydziału wykonawczego oraz poszczególnych sekcyj.

Prace swą rozpocznie komitet bezzwłocznie po otrzymaniu dyrektyw z komitetu wojewódzkiego. W tej chwili przystąpił do prac przygotowawczych.

Powołany został również do życia komitet powiatowy, który prowadzić będzie akcję doraźną w ośrodkach wiejskich o większym nasileniu bezrobocia, a mianowicie: w Myszkowie, Żarkach, Łazach, Kromołowie i Porębie. Na przewodniczącego tego komitetu wybrany został dyr. Brzozowski z Wysokiej, na zastępcę wicestarosta mgr. Niemiec. Dla prowadzenia całokształtu prac komitetu wybrano: wydział wykonawczy, sekcję organizacyjną, finansową i komisję rewizyjną.

Przy okazji starosta Trznadel zakomunikował zebranym na posiedzeniu, że ludność ośrodków wiejskich pow. zawierciańskiego świadczy już na rzecz pomocy zimowej. Do tej pory zebrano już 700 metrów kartofli, z czego pewna część przeznaczona zostanie na dożywianie dzieci.

Świadczenia w dalszym ciągu trwają. Rozdawnictwo akcji rozpocznie się zasadniczo w grudniu.

Wiadomości bieżące

Niedz. 14 Listopad

Dziś: Józefata
Jutro: Leopold, Gertruda
Wschód słońca: 6.54
Zachód słońca 15.46

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś po południu o godz. 16.30 — zamiast odwołanego, z powodu choroby p. Ireny Szabelakówny „Zamieszaja" dana będzie doskonała komedia Vaszaryego pt „Małżeństwo". Udział bierze cały zespół. Ceny miejsc od 25 gr. do 2.40 zł.

Dziś wieczorem o godz. 20.30 — po raz czwarty piękny dramat Stefana Żeromskiego pt. „Róża". Ceny miejsc od 25 gr. do zł. 2.40.

Kasa teatru czynna od godz. 11 do 13 i od 15 popoł.

W poniedziałek 15 i we wtorek 16 bm o godz. 19 przedstawienie robotnicze zakupione przez Związek Przyjaźni. Wystawiony zostanie dramat St. Żeromskiego „Róża".

—xx—

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE — Zdrajca
PATRIA — Joshiwara.
EDEN — Saratoga.

DIAMENTY Z CUKRU.

Tak — to już można produkować, jednak sztucznie wyprodukowane diamenty są jeszcze zbyt małe by posiadały jakąkolwiek wartość. Daleko korzystniejszy natomiast jest produkt, stanowiący namiastkę kawy ziarnistej o doskonałym zbliżonym do kawy smaku, a przy tym bardzo tani, zawsze gotowy do użytku.— Jest to kawa „Enrilo" wyrabiana z doborowych surowców rodzimych przez firmę Henryka Francka Synowie S. A. w Skawinie.

—oOo—

Włamanie do lokalu

ZW. STRZELECKIEGO W NIEMCACH.

Z niedzieli na poniedziałek jacyś nieznani złodzieje włamali się do lokalu związku strzeleckiego w Niemcach i po zdemolowaniu prawie wszystkich drzwi poodrywali szafy, biurka, nic nie zabierając.

Jest to już trzecie włamanie do tego lokalu, pierwszy raz skradziono radioodbiornik, drugi raz skradziono koce, zastawę stołową i inne. Złodziei dotychczas nie wykryto.

— **29-ROCZNICA ŚMIERCI HENRYKA SIENKIEWICZA.** W 21-ą rocznicę śmierci śp. Henryka Sienkiewicza, pierwszego prezesa rady nadzorczej Polskiej Macierzy Szkolnej zostanie odprawiona w poniedziałek dn. 15 bm. o godz. 9.30 w kościele parafialnym Wnieb. N. M. P. w Sosnowcu nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy. O liczny udział członków i sympatyków PMS. prosi zarząd koła PMS. w Sosnowcu.

— **OTWARCIE UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO W DĄBROWIE.** Dziś w Dąbrowie Górn. o godz. 11 przed południem odbędzie się w lokalach Zw. przyjaźni przy ul. Reymonta 18 uroczyste otwarcie Uniwersytetu Robotniczego im. Adama Skwarczyńskiego. Wykład inauguracyjny wygłosi nacz. Kazimierz Nawrocki na temat: „Adam Skwarczyński i praca zespołowa". Wykłady dla słuchaczów odbywać się będą we wtorki i piątki.

Słodki łup

ODEBRANO ZŁODZIEJOM.

Z magazynu ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu skradziono dziewięć worków cukru.

Policja ujęła jednego ze sprawców kradzieży w osobie **włamywacza Władysława Dybusa. Część skradzionego cukru odebrano.**

Niezwykłe koleje losu dziewczyny porwanej przez cyganów rumuńskich

W halach targowych w Sosnowcu ze straganu rzeźnickiego Walerij Plutreckiej skradziono salceson.

Na wszczęty przez kupcową alarm ujęto sprawczynię kradzieży, którą okazała się młoda dziewczyna, nędznie ubrana i mające wygląd bardzo wybiedzony.

W toku dochodzeń policyjnych zatrzymana dziewczyna opowiedziała niezwykłe koleje swego życia.

Oświadczyła ona mianowicie, że ma 22 lata i nazywają ją Salomea Możdżeń.

Nie wie jednak czy jest to jej prawdziwe nazwisko, gdyż jeszcze jako dziecko została porwana przez cyganów, który mają swój obóz w Rumunii.

Dziewczyna nie sobie nie przypomina ze swej młodości, wie tylko, że kilkanaście lat spędziła w obozie cygańskim.

Razem z całą bandą jeździła po Rumunji, wróżąc jak wszystkie cyganki z kart.

Przed trzema laty, gdy stosunki w obozie cygańskim stały się nie do wytrzymania, gdyż poczęto jej w różne sposoby dokuczać, dziewczyna postanowiła uciec.

Pewnej nocy opuściła obóz i po dłuższej wędrówce dotarła do granicy polskiej, którą udało się jej nielegalnie przekroczyć.

W Polsce nie mogła znaleźć przytułku to też utrzymywała się nadal z datków za wróżenie kobietom po wsiach i miasteczkach.

W swej wędrówce dotarła ostatnio do Sosnowca, gdzie będąc głodna w halach targowych usiłowała skraść salceson ze straganu.

Dziewczyna nie ma istotnie wyglądu cyganki i wszystko wskazuje na to, że tragiczna opowieść o kolejach jej losu jest prawdziwa.

NA WESOŁĄ NUTĘ

Idealny korepetytor

Dostałem znów list od małego Józia, który nigdy mnie nie zapomina i zawiadamia mnie o każdym ważniejszym zdarzeniu w jego domu.

„Mam wielkie zmartwienie — pisze — bo miał być u nas ślub mojej siostry Zuzi z panem Zygmuntem z tortem i gorącą kolacją, a tymczasem będzie figa z makiem, a nie ślub i tort.

A wszystko przez starą pannę ciocię Reńcię która zastępowała mamę w gospodarstwie, bo mama wyjechała.

Jak się sąsiadka z przeciwka dowiedziała, że moja siostra wychodzi wkrótce zamąż, to przyszła do cioci Femci i powiedziała:

— Moja pani! Powinraś pani przygotować trochę dziewczynę do stanu małżeńskiego, bo to rzecz poważna.

Ciocia Femcia się zamyśliła i powiedziała, że sąsiadka pewno ma rację i że mama chyba będzie miała pretensję jak Zuzia nie będzie przygotowana.

A że ciocia jest starą panną i zawsze pomaga siostrom w gospodarstwie i już dużo siostrzeńców pilnowała jak się przygotowywali do egzaminów do szkoły, więc myślała, że tu trzeba tak samo.

Wezwała jednego studenta i powiedziała, żeby Zuzi udzielał korepetycji i ją przygotował.

Ten student się spytał do jakiej szkoły?

— Do żadnej szkoły tylko do małżeństwa. Za trzy tygodnie ma być ślub i chcę żeby dziewczyna była dobrze przygotowana.

Student się bardzo ucieszył i powiedział że z wielką chęcią. A Jak się ciocia spytała, ile chce za godzinę lekcji, to powiedział że nic nie chce, że będzie uczył za darmo, bo mu się uczenie bardzo podobała.

Potem codziennie przychodził na lekcję i uczył Zuzię bardzo pilnie, bo czasem zamiast godzinę, siedział nawet trzy.

Ciocia go chwaliła i mówiła, że takiego pilnego korepetytora nigdy jeszcze niewidziała.

Przez tydzień wszystko było dobrze, ale raz przyszedł narzeczony Zuzi i zastał u niej korepetytora. Jak zobaczył co on robi, to połamał krzesła, rzucił obrączkę zaręczynową na ziemię i zbił studenta na kwaśne jabłko.

Ciocia się gniewała dlaczego pan Zygmunt przerwał lekcję i powiedziała mu, że jest gbur. Bo zamiast dziękować studentowi, że uczy Zuzię darmo, wzrze go pobił.

A jak wróciła mama, powiedziała cioci „idiotka" i wyrzuciła ją z mieszkania. A ciocia płakała, że całe życie pracuje przy cudzych dzieciach i nie ma za to wdzięczności".

Święto niepodległości

U PRACOWNIKÓW UMYSŁOW.

W reprezentacyjnej sali związku pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu (ul. Sienkiewicza) odbyła się w ub. czwartek z okazji święta Niepodległości uroczysta akademja zorganizowana przez koło młodzieży pracowniczej.

Zagaił akademię prezes zarządu głównego związku p. Grunwald, po czym słowo wstępne wygłosił sekretarz generalny p. Ostrowski.

W części artystycznej, wykonanej przez członków koła młodzieży pracowniczej wystąpił p. M. Kamiński. Wykonał on na fortepianie: preludium Des-dur, Mazurka B—mol, i Polonez Szopena oraz Mazurka fantastyczne — Paderewskiego. Miłą atrakcją artystyczną akademii był śpiew solowy znanego ze swych występów na różnych koncertach w Zagłębiu p. Tadeusza Kostulskiego. Pięknym i czystym głosem lirycznym wykonał on arię z kurantem z opery „Straszny Dwór" St. Moniuszki. Arię w 3 aktach op. Tosca i „Na ustach koralu" — Marczewskiego. Akompanjował na fortepianie p. Kamiński. Doskonale wypadła deklamacja p. T. Kozery.

Akademię zakończył p. M. Janczykowski, odczytaniem fragmentu z „Róży" St. Żeromskiego.

Rocznica niepodległości

NA KOLONIE BÓR.

Towarzystwo Świetlica w Borze kolo Niwki dzień 11 listopad obchodziła bardzo uroczyście. O godzinie 18 została urządzona akademia, którą zagaił prezes Świetlicy p. E. Wyderka. Następnie został wygłoszony referat pt. „Niepodległość Polski" przez świetliczankę p. O. Kędziorównę.

W części artystycznej akademii deklamowali p. J. Rochówna p. Turczyn oraz pp. Guzkówna i J. Kędziorówna wygłosiły dialog, dzieci z przedszkola pod kierownictwem p. Godrychowej odegrał kilka inscenizacyj i sekcja sceniczna świetlicy odegrała jednoaktówkę.

Peowiacy jadą

DO WILNA.

Zarząd koła powiatowego Zw. Peowiaków podaje do wiadomości członków, że wyjazd do Wilna na I szy ogólnopolski zjazd Zw. Peowiaków odbędzie się 21 bm.

Odjazd z Sosnowca dn. 19 bm. o godz. 14.51. Zbiórka wszystkich uczestników z całego terenu koła na dworcu w Sosnowcu o godz. 14. Zapisy na wyjazd przyjmuje się jeszcze do czwartku włącznie.

—oOo—

Dymisja kuratora Z.N.P. p. Musioła

WARSZAWA. 13. 11. Kurator Z. N. P. p. Musioł złożył min. Świętosławskiemu podanie o odwołanie go z tego stanowiska. Podanie zostało przyjęte.

Kuratorem związku wyznaczony został p. Seweryn Maciszewski, naczelnik wydziału prezydialnego ministerstwa.

Katastrofa samolotowa

9 osób zabitych

BERLIN. 13. 11. Samolot Lufthansy, kursujący na linii Berlin — Manheim rozbił się wczoraj pod Manheim podczas przymusowego lądowania.

Siedmiu pasażerów, lotnik i mechanik zginęli na miejscu, dwuch pasażerów jest ciężko rannych.

Obrady kongresu kupiectwa chrześcijańskiego

WARSZAWA. 13. 11. Przy udziale z górą 3.000 delegatów rozpoczął dziś obrady ogólnopolski kongres kupiectwa chrześcijańskiego.

Obrady poprzedziło uroczyste nabożeństwo na intencję kongresu.

Na kongres przybyli: P. Prezydent Mościcki i przedstawiciele rządu z wicepremierem Kwiatkowskim i min. Romanem na czele. Zjazd otworzył prezes Brun, po którego przemówieniu zabrał głos min. przemysłu i handlu Roman.

Zgon Uniłowskiego utalentowanego powieściopisarza

WARSZAWA. 13. 11. Wczoraj o godz. 11 zmarł w 28 roku życia Zbigniew Uniłowski, utalentowany powieściopisarz młodego pokolenia.

Polska zdobyła 1 miejsce na wystawie łowieckiej

BERLIN, 13. 11. W domu Lotnika w obecności przedstawicieli korpusu dyplomatycznego odbyło się oficjalne przyznanie nagród na międzynarodowej wystawie łowieckiej.

Państwową nagrodę naczelnego łowczego Rzeszy za najlepszy pokaz w grupach krajowych otrzymała Polska

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Niedziela, 14 listopada.

8.00 Sygnał czasu i pieśń „Nie opuszczaj nas". 8.05 Dziennik poranny 8.15 Audycja dla wsi 9.00 Transmisja nabożeństwa z Kościoła św. Krzyża w Warszawie. 11.30 Aktualny reportaż z życia 12.00 Poranek muzyczny 13.00 Przegląd kulturalny 13.10 Rachunek sumienia 13.30 Muzyka obiadowa 14.45 Audycja dla wsi 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 15.45 Audycja dla dzieci. 16.05 Sceny łęsne 16.45 Anielcia i życie — powieść mówiona Heleny Boguszewskiej. 17.00 Koncert dla dzieci 17.55 Chwila Biura Studiów 18.05 Koncert rozrywkowy 18.40 Oryginalny Teatr Wyobraźni 19.35 Płyty 20.35 Program na jutro 20.40 Przegląd polityczny 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Wiadomości sportowe 21.15 Hanusia z Pohulanki 22.00 Opowieść o Mozarcie 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Komunikat meteorologiczny 23.00 Pa'rz programy lokalne.

KATOWICE

Niedziela, 14 listopada.

6.15 Surmy Śląskie. 6.30 Koncert poranny. 8.05 Chór szkolny. 8.30 Koncert życzeń. 8.50 Pogadanka. 11.00 Płyty. 13.00 Szkic literacki. 15.45 Pogadanka. 19.35 Trio salonowe. 20.40 Program na jutro. 23.00 Płyty

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Poniedziałek, 15 listopada.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.56 Dziennik poranny. 8.00 Audycja dla szkół 11.15. Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu 12.05 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Z pieśnią po kraju. 16.15 Koncert ork. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Odczyt. 17.15 Koncert kameralny. 17.50 Pogadanka aktualna. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Płyty. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja żołnierska 19.30 Dyskutujmy. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert rozrywkowy. 21.40 Nowości literackie. 22.00 Koncert symfoniczny. 22.50 Wiadomości dziennika. 23.00 Programy lokalne.

—oOo—

Wiec pracowników umysłowych

W KIELCACH.

Dziś Rada Okręgowa Unii Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w Kielcach zwołuje na godzinę 12 w sali Teatru Polskiego wiec pracowniczy, na którym omówione zostaną najaktualniejsze zagadnienia świata pracy.

Referaty wygłoszą: p. Stefan Gacki, sekretarz generalny Unii ZZPU, w Warszawie, p. Stanisław Sasim, członek Komitetu Wykonawczego Unii ZZPU.

Bezpośrednio po wiecu odbędzie się w tymże lokalu organizacyjne zebranie Oddziału Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu z udziałem przedstawicieli Zarządu Głównego tego Związku.

—oOo—

Z OLKUSZA

(o) **ZARAZA POMORU ŚWIŃ.** Na terenie gmin, położonych w okolicy Słomnik, pow. miechowskiego wybuchła epidemia pomoru świń, która może łatwo rozpowszechnić się na sąsiednie tereny pow. olkuskiego. Z uwagi na powyższe zalecana jest ostrożność w nabywaniu świń, zwłaszcza od handlarzy nierogacizny.

(o) **CHÓR DANA w OLKUSZU.** Świetny zespół chóru Dana w swoim tournee po kraju, da jeden koncert w Olkuszu w dn. 16 bm. w sali kina „Orzeł". W zespole wystąpią m. in. Fogg i Wysocki. Zainteresowanie koncertem b. duże.

(o) **ODZNACZENI W DNIU ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI.** Niezależnie od osób, podanych w dniu wczorajszym, zostali udekorowani przez p. starostę Brzostyńskiego w dniu święta niepodległości w Olkuszu pp.: naczelnik urzędu skarbowego Jan Piękosz — srebrnym krzyżem oraz naczelnik kancelarii starostwa Józef Stelmach i urzędnik starostwa Stanisław Karwiński. Odznaczenia dla powż. nadeszły w ostatniej chwili.

Morderca gajowy z Zawiercia

skazany na 15 lat więzienia

Przed sądem apelacyjnym w Warszawie toczyła się rozprawa przeciwko Janowi Lepiarzowi (lat 29) w Zawiercia, oskarżonemu o zamordowanie Jachety Hutnikowej.

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał Lepiarza na 3 lata więzienia za obrabowanie trupa, uniewinniając go z zarzutu morderstwa.

Tło sprawy przedstawia się następująco:

W ub. r. Zawiercie wstrząśnięte zostało wiadomością o ohydnej zbrodni, dokonanej w lesie pod miastem na osobie 47-letniej Jachety Hutnikowej, która została uduszona, na co wskazywały sine znaki na szyi.

W czasie dochodzeń policyjnych do komisariatu w Zawierciu zgłosił się Jan Lepiarz, gajowy, zamieszkały w Zawierciu, który złożył zameldowanie, że w czasie obchodu lasu znalazł trupa kobiety z sinymi znakami na szyi.

Ponieważ Lepiarz plątał się w zeznaniach, został zatrzymany i zrewidowany, a w bucie jego znaleziono schowaną obrączkę i pierścionek.

Wzięty w krzyżowy ogień pytań gajowy przyznał się, że obrączkę i pierścionek zdjął z palca trupa, lecz zaprzeczał jakoby ze zbrodnią miał coś wspólnego.

Mimo to Lepiarz oskarżony został o dokonanie mordu i obrabowanie trupa.

Sąd apelacyjny odrzucił wyrok sądu okręgowego i skazał Lepiarza na 15 lat więzienia kary łącznej.

Święto niepodległości

W NIEMCACH.

Rano o godz. 10 w dniu święta odbyło się nabożeństwo w miescowej kaplicy, po czym oddziały męski i żeński Strzelców udały się na Plac 11 listopada w Kazimierzu gdzie przemówienie wygłosił p. Fularski z Katowic, następnie odbyła się defilada Strzelców, organizacyj młodzieżowych, straży pożarnej, zamarytanek górników i innych.

Wieczorem w klubie Warzsawskiego Towarzystwa odbyła się się akademia szkoły miejscowej i harcerek, przemówienie wygłosił p. Ples.

Święto niepodległości

W KAZIMIERZU!

Zgodnie z programem ustalonym przez Komitet międzyorganzacyjny, przebieg uroczystości przedstawiał się następująco. Po nabożeństwie w Kościołach w Porąbce i Niemcach, organizacje społeczne i zawodowe Kazimierza, Niemców i Porąbki oraz młodzież kl. 8 w zwartych szeregach na czele ze sztandarami i orkiestrą zebrały się w Kazimierzu na placu 11 listopada. Tu wysłuchano przemówienia głębokiego w treści i pięknego w słowie [illegible] przez p. Kazimierza Fularskiego. Na zakończenie organizacje „mundurowe" pod komendą p. Błaszczyka G. ppor. rez. naucz. szk. powszech. przedefilowały przed licznie zgromadzonymi sztandarami.

Wieczorem w szczelnie wypełnionej sali „Domu Katolickiego" odbyła sę akademia. Program ciekawy, starannie dobrany, a całkowicie wykonany przez dziatwę miejscowej szkoły powszehcnej i chór kościelny. Szczególnym uznaniem sali cieszyła się orkiestra szkolna, która pod dyrekcją p. Karcza Józefa naucz. tut. szkoły wykonała zupełne poprawne kilka aktualnych utworów muzycznych. Ostatni punkt programu, nastrojowy obraz „Zmartwychwstanie Polski" opracowała p. Słabiak M. również naucz. miejscowej szkoły powszochnej. W wykonaniu całego programu młodzież szkolna dzielnie się spisała za co otrzymała rzęsiste oklaski.

ZE SPORTU

Mecz CKS. — Brygada

ODWOŁANY.

Wyznaczony na dziś mecz o mistrzostwo ligi okręgowej pomiędzy CKS a Brygadą został odwołany z powodu fatalnego stanu boiska w Czeladzi.

Wobec tego w Zagłębiu odbędzie się dziś tylko jedyny mecz o mistrzostwo B kl. pomiędzy Victorią i Dąbrową.

Echa meczu

ZAGŁĘBIE — CZĘSTOCHÓWKA.

Na ostatnim zebraniu zarządu okręgu zagłębiowskiego omawiane było odwołanie „Zagłębia" w sprawe dysikwalifikacji graczy tej drużyny po meczu z Częstochówką. Zarząd okręgu zapoznawszy się z dochodzeniami zmniejszył do połowy karę gracz. Pękalskiemu, który poprzednio został zdyskwalifikowany na 6 miesięcy.

Ponadto stwierdzono, że sędzia prowadzący te zawody p. Konopka nie wywiązał się ze swej funkcji odpowiednio. to też sprawę ukarania arbitra skierowano do WSS.

Góra zawieszony

PRZEZ CRACOVIE.

W związku z pogłoskami o awanturze w kawiarni „Astoria" w Katowicach, wywołanej przez grupę piłkarzy zarząd KS. Cracovia zawiesił na ostatnim posiedzeniu gracza Górę i wszczął dochodzenai, celem ustalenia stopnia winy Góry.

Koszowski w Sarmacji

POTWIERDZENIE OKRĘGU.

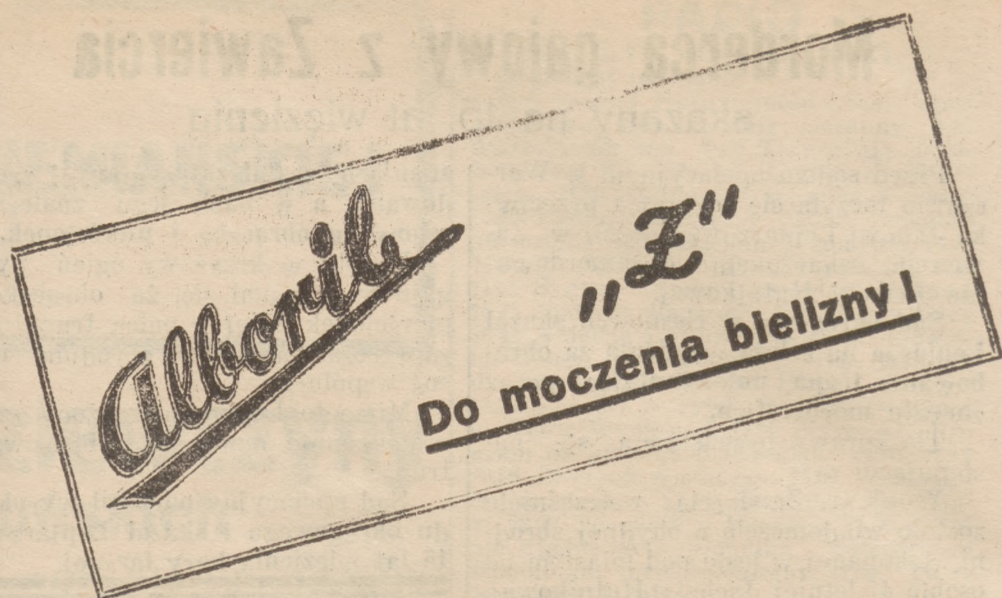
Zarząd okręgu zatwierdził b. bramkarza Zagłębianki — Koszowskiego dla będzińskiej Sarmacji. Gracz ten przeniósł się z Zagłębianki do jednej z drużyn warszawskich, a następnie dopiero do Sarmacji.

Elektryfikacja osady Siewierz

Duża osada Siewierz, znajdująca się na ważnym szlaku komunikacyjnym Sosnowiec — Częstochowa, pozbawiona była dotychczas oświetlenia elektrycznego. — Spółka Akcyjna „Sieci Elektryczne", wykonywując swój program elektryfkacyjny, wybudowała w bieżącym miesiącu w całej osadzie linię niskonapięciową i zainstalowała 28 lamp ulicznych.

W wigilię święta niepodległości zostały lampy zapalone ku zadowoleniu mieszkańców osady, nadając prastarej osadzie specyficzny wygląd.

Jak nam komunikują jeszcze w bieżącym roku zostanie zelektryfikowana osada Koziegłowy, o ile na to pozwolą wa



DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

NOWYM SYSTEMEM: Kroju, szycia i modelowania wyuczają najłatwiej Koncesjonowane Kursy M. Nowakówny. Sosnowiec, Małachowskiego 5-a. Przyjezdnym ulgi. Opłata ratami. Zniżki tramwajowe. Kurs dzienny i wieczorowy.

NAUCZYCIEL
rutynowany pedagog specjalność łacina, niemiecki i matematyka, ma jeszcze godziny wolne. Zgłoszenia od 18—20-ej ul. Kołłątaja 1-b m. 6.

KONCESJONOWANE kursy kroju szycia, modelowania, bieliźniarstwa Natalii Stypułkowskiej. Sosnowiec. Piłsudskiego 14, telef. 62498 przyjmują zapisy. Krój najnowszy. W programie krój zasadniczy paryski oraz angielski metodą Wortha.— Świadectwa prawne. Dla pań pracujących kurs wieczorowy.

LEKCJE muzyki udziela rutynowana pedagogiczka (Dyplom Konserwatorium Warszawskiego). Przygotowuje do Konserwatorium. Postępy zapewnione. Telefon 612.58.

KONCESJONOWANE kursy kroju, szycia, modelowania Florentyny Stypułkowskiej, Sosnowiec Piłsudskiego 30. Wyuczam najnowszym systemem wszelkich robót krawieczczyzny. Absolwentki otrzymują świadectwa prawne. Zapisy codziennie.

LOKALE

DWA pokoje z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 120.

MIESZKANIA 3-pokojowe, 2-pokojowe z wygodami od 1 grudnia dom nowy. Prosta 12.

DWA pokoje z kuchnią do wynajęcia.— Będzin, Sielecka 53.

DO wynajęcia 3-pokojowe komfortowe mieszkanie z kuchnią I piętro. Wiadomość: Mościckiego 3, telefon 62686 (obok Ratusza)

SZEŚCIOPOKOJOWY lokal zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia listowne Dankowice. Krzepice Rudolfowa.

1—2 POKOJE, ładnie umeblowane łazienka do wynajęcia. Kowalska 2/15.

MIESZKANIA do wynajęcia pojedyncze i podwójne. Ulica Słowackiego 50-a.

DO wynajęcia 2 pokoje z kuchnią front Czysta 8. Wiadomość u dozorcy.

MIESZKANIE 3 pokojowe z wygodami. na Iym piętrze przy ul. Małachowskiego 2a vis a vis Banku Handlowego w Sosnowcu do wynajęcia od 1 stycznia.

3 POKOJOWE mieszkanie do wynajęcia Sosnowiec Pogoń Orla 14.

ODNAJMĘ pokój umbelowany. Sosnowiec, Floriańska 5.

WYNAJMĘ sklepy, jatki, budki bazar Bystrzanowskiego (byłe Hale Rozwoju) Sosnowiec, Modrzejowska 30.

POSADY I PRACE

POSZUKUJE się zdolnych agentów do sprzedaży radioodbiorników za wysoką prowizją. Zgłoszenia „Radioantena" Sosnowiec. Małachowskiego 5-a. tel. 62046.

KELNERKA ładna, zdolna umiejąca gotować potrzebna zaraz. Dąbrowa, Sobieskiego 14.

ZAKŁADY Wapienne Józef Palisiński Środula — Sosnowiec poszukuje zdolnego układacza w piecu Hoffmanowskim. oraz furmana do koni.

POTRZEBNY energiczny, żonaty woźny do lat 40. Zgłaszać się do szkoły dokształcającej, Sosnowiec, Kilińskiego 25 od godziny 17.

ZAMIENIĘ dobrą posadę nauczycielską w mieście powiatowym na Śląsku na Sosnowiec, okolicę z dojazdem tramwajowym, autobusowym. Zgłoszenia: Sosnowiec, Lwowska 3/6 m. 33.

POSZUKUJE się fryzjera z kartą rzemieślniczą. Wiadomość w administracji.

STOLARZA i ucznia przyjmie pracownia stolarska Sosnowiec, Prez. Mościckiego 15.

KUPNO I SPRZEDAŻ

CHRZEŚCIJAŃSKA pracownia gorsetów

„NINA"

została przeniesiona z ul. Wawel 12 na 3 go Maja 14

SPRZEDAM fabryczkę wyrobów okucia do walizek. Wiadomość: filia Expresu Zagłębia Będzin.

STALUGI dla malarzy i retuszerów aparat do powiększeń. piece żelazne, zbiornik na powietrze 10 atmosfer z ręczną pompką. używane sprzedam tanio. Wiadomość Foto-Lazar, Piłsudskiego 14-a.

MASZYNY do pisania nowe, używane gwarantowane - okazyjnie sprzedaje „Remont". Katowice. Dworcowa 18.

Zakład pieczątkarski
Lucjan Stybliński
Sosnowiec. 1 Maja 26 i Małachowskiego 9 telefon 61882, wykonuje pieczątki. szyldy i t. p.

SPRZEDAM maszynę Singera do szycia tanio, byle zaraz Jęzor Cebrat.

SPRZEDAM sklep spożywczy lub urządzenie z powodu wyjazdu. Wiadomość w administracji.

PIECE żelazne szamotowe rury. kolanka do piecyków najtaniej kupisz: Sosnowiec ul. Targowa 8. J. Wajeman skład żelaza.

WILENKA weranda oszklona nowoczesna, stodoła. chlew, ogród. 2 hektary buraczanej ziemi sprzedam. Lisik, Tąpkowice poczta Świerklaniec.

SZAFY sklepowe. kontuary sprzedam tanio Sosnowiec, Lwowska 3 m. 79 blok IV.

SPRZEDAM tanio wóz nr. 6, nr. 2 i platformę lekką. Sosnowiec Okrzei 42a.

SPRZEDAM budki na miescu lub na wywóz. Czeladź, Nowopogońska Gnacik.

Obuwie narciarskie
gwarantowane posiadam i inne. Przyjmuje śniegowce do reperacji. Sosnowiec Krzywa. Kowalski.

SPRZEDAM plac w Będzinie dzielnica Podjazie. Wiadomość p. Stalka, Podjazie

PIANINO, maszynę do pisania. harmonie, akordiony nowe używane. skrzypce gitary oraz stroinik do strojenia harmonij sprzedaje, reperuje. Rutkowski. Sosnowiec. 1-go Maja 12-a.

KASZTY drukarskie kupimy. Drukarnia Udziałowa Sosnowiec 3-go Maja 7

FRYZJERSKI zakład do sprzedania w miejscowości przemysłowej, dobrze prosperujący powód choroba. Grodziec, koło Będzina, ul. Legionów 10, Z. Zarembski

Tapczany
otomany. materace. kozetki. fotele, stoły krzesła. siatki do łóżek, przeróbki, ceny niskie, warunki dogodne — poleca Zakład tapicerski Tomczyk, Sosnowiec, ul. 1-go Maja 14. Telefon 63-105.

SZAFĘ, łóżka, zegar, maszynę, gramofon sprzedam. Sosnowiec, Floriańska 11 m. 41.

OKAZYJNIE poszukuje kasy ogniotrwałej niedużej. Oferty do Expresu pod „Kasa".

W ŚRÓDMIEŚCIU Sosnowca w dobrym punkcie do odstąpienia restauracja z wyszynkiem wódek. Wiadomość w administracji.

SKLEP spożywczy z towarem i urządzeniem z powodu wojska do sprzedania. Sosnowiec ul. Ludwika Mierosławskiego 4-a

SPRZEDAM plac 66 prętów niedrogo, dobry punkt w Zagórzu. Wiadomość: Zagórze Kościelna 9.

MAGIEL ręczną w dobrym stanie z powodu wyjazdu sprzedam Sosnowiec, Racławicka 1.

OKAZJA! Dom do sprzedania z powodu wyjazdu. Sosnowiec, Stara 7.

FUTRO damskie pizmowce grzbiety sprzedam. Sosnowiec. Lwowska Blok II m. 34.

SPRZEDAM dom 19 ubikacyj, ogród w śródmieściu. Wiadomość Expres Zagłębia

Z POWODU wyjazdu sprzedam nowy dom murowany 8 ubikacyj. Dąbrowa Kolonia Dziewiąty. Jan Wosztal.

MASZYNA Singera mało używana do sprzedania. Ul. Dziewicza 1 m. 5.

SPRZEDAM sklep galanteryjny z towarem i urządzeniem. Czeladź, Rynek 20.

DUŻY powóz na gumach do sprzedania Wiadomość Narutowicza 19 „Zagłębianka".

ZAKŁAD fryzjerski wśród miasta do sprzedania. Wiadomość w Expresie Zagłębia.

PIANINA, fortepiany, jazzband, basy okazyjnie sprzedam. Będzin, Kołłątaja 30, Barenblat.

RADIOAPARATY przerabia, uselektywnia, przestraja. Zamiejscowi pisać: Piwowarczyk Będzin Sobieskiego 18.

KAFLE białe i kolorowe. piece przenośne. płyty piekarskie oryginalne „Radeburg" cegły szamotowe oraz wszelkie przybory do pieców sprzedaje najtaniej Sosnowiec, ul. Sienkiewicza 2 w podwórzu

NAJMODNIEJSZE gorselety pasy i staniczki. Specjalność pasy lecznicze podług najnowszych systemów „Rozalia" Sosnowiec. Dęblińska 11.

KUPIĘ bryczkę lub resorkę. Sosnowiec Moniuszki 22, Roman Kozieł.

Meble
Sypialnie, jadalnie. gabinety gotowe i na zamówienie wykonywa solidnie po cenach przystępnych Opalski i Wójcik Sosnowiec, Majowa 6.

NOWY DOM do sprzedania w Sosnowcu z wygodami. 30 ubikacji, dochód 650 zł. miesięcznie. Cena 64 tysiące zł. Wiadomość Biuro St. Maśląg Sosnowiec, Warszawska 12.

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZUZANNA Kozera zgubiła legitymację bezrobocia. wydaną przez Fundusz Pracy w Sosnowcu.

BARTNICKI WIKTOR zgubił książeczkę wojskową wydaną przez Ofic. Ewiden. pow. Będzińskiego. którą unieważniam.

ZGUBIŁEM w tramwaju pomiędzy Czeladzią i Będzinem 30 października zeszyt ze wzorami i skarpety. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Wiadomość Expres Czeladź.

ROŻNE

PIEKARNI dzierżawy poszukuje od właściciela. Oferty Rudzińska. Niwka, ul. Kościelna Nr. 2.

KONI PARĘ PAR
poszukuje zarobek 20 złotych dziennie. Wadomość: Sosnowiec. Robotnicza 6 Janicki.

MIERNICZY PRZYSIĘGŁY Franciszek Szorsz, Dąbrowa. 3 Maja 15. wykonuje pomiary gruntów, plany.

ODDAM dziewczynkę lat 4 na własność. Wiadomość Sosnowiec Towarowa 14 m. 16

ONDULACJĘ trwałą 1.50 wykonuje były pracownik f. „Sanitas" Sosnowiec, Będzińska 8 „Zygmunt".

POSZUKUJĘ wspólnika do prowadzenia piekarni z gotówką. może być nie piekarz Wiadomość w administracji.

50 ZŁOTYCH nagrody za wskazanie skradzionych rzeczy z budowy przy ul. Brackiej. Budzik łańcuch i drzwi białe używane z 9 na 10 w nocy. Właściciel Kamiński.

ZAGINĄŁ piesek „Koker" spaniel biały brązowe łaty, brązowe kudłate 15 cm. długie uszy. Wiadomość Jankowski. Ogrodowa 8, Dąbrowa Górnicza.

Moc towaru jest na składzie
Kupiec martwi się przy ladzie.
Żaden klient się nie zgłasza,
Bo towaru nie ogłasza.

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskch „Pigment" w Warszawie, Sp. Akc.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.